

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. wysyłką 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. pocztow. 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19

Ceny ogłoszeń.

„Poradnia (Inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Notologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota, 15 czerwca.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Wita i Modesta. Jutro:
F. 4 po św. Franc. R. — Gr.-kat. Dziś: 2. Nykyfora. Jutro:
3. N. 6 S. S. Otc. Hł. 6. — Słowiański. Dziś: Wita św.
Jutro: Budzimir.

Wschód słońca 4:05, zachód 7:56.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rze-
szowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15;
do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do
Kolomyi 2:25; do Strzja 11:30; do Ławocznego 7:30,
2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworo-
wa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej
niedzieli tylko do Rawy); do Belzka 11:05; do Stanisławo-
wa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic
12:41, 2:28, 3:45, 5:45, 8:34, do Janowa 9:10, 3:35 a w niedz.
i kat. święta o g. 1:35; do Szczercza 10:45 w niedz. i święta
rym.-kat.; do Lubienia 2:10 w niedz. i rzym. kat. święta.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczor-
em. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka o-
twarta codziennie od 9—2; muzeum wani powsz. (prócz
poniedział.) od 9—1 naut. we wtór. i piątek od 5—5, w niedz.
i —1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do
11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muze-
um Dzieduszyckich (Teatrna 18) w niedz. od g. 10—1
(1 piętro), w czwartek od g. 10—1 (1 i II piętro) w inne
dni za zgłoszeniem prócz soboty. — Biblioteka Poturzy-
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2
prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego
27) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblio-
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty,
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1, i od 4—8 w,
w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewcenki
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich).
Bibl. Narodnego Domu (Teatrna 22) we wtorki, srody,
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór.
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, I p.)
otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10
do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja
21) w poniedziałki, srody i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie
przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.
od g. 10—4. Otwarta w dni powszednie 1 kor., w niedzielę
60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (proviso-
rycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od
g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-
dziele 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Teatr miejski. Dziś o godz. 7:30 wiecz. „Wicek
i Wacek“, komedia w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.
Gościnnie występ M. Frenkla, art. teatru warsz.

Teatr włościański.

Otrzymujemy odezwę tej treści:

„Zdaje się, iż przeżywamy dzisiaj ów moment,
śniony od wieków przez naszych narodowych proroków,
moment, w którym szerokie rzesze polskiego ludu rol-
nego, te drżące dotąd w mrokach moce naszego
Odrodzenia, zaczynają się we wszystkich kierunkach bu-
dzić, zrywać do życia i ujawniać zadziwiającą energię
i żądzę czynu. Jakiś wiew gorący, rozpętany tęsknicą i
tchnieniem żarliwych dusz, powiał po głuchych ugorach
kraju. Gwiazda jakiegoś wielkiego uświadomienia zaby-
ła nad rolą i siółem. Jak gdyby jęły się otwierać na
oścież dębowe, złotem kute, dźwierze świątyni ludowej
kultury, w której barwną wizję patrzył w zachwyceniu
Cypryan Norwid, gdy modlił się o to, aby na wielkim
ołtarzu tej świątyni zapłonął narodowy Znicz...
„Budzą się oto miliony. Ciężka praca o byt
wzmogła siły ludu, emigracja odsłoniła mu nieznane
dotąd horyzonty, prawa polityczne uskrzydliły mu ra-
miona. Rzeki budzącego się uświadomienia nie zdoła
już zatamować żadna potęga. Trzeba nieuleknie zajrzeć
w jej nurty. Chodzi o to, aby nad tymi nurtami unosił
się Duch. Trzeba tej żądzę czynu, częstokroć jeszcze
ślepej i bezdrożnej, przeciwstawić rozumną myśl uspo-
łecznienia i nadać jej twórczy, narodowy kierunek!
Od dobrej woli myślącej części narodu zależy, jakimi
szlaki rozleje się ta żądza. A żądza to zdrowa i wiel-
można; w imię wszystkich świętych nadziei Jutra naro-
dowego, warto ją chronić od licznych pokus i wypa-
czeń i wytyczyć jej trwały i pewny program rodzimego,
swoistego rozwoju.

Tem pragnieniem ożywione liczne grono ludzi
z różnych odłamów społeczeństwa, zogniskowane ku
wspólnej idei — bez względu na przekonania partyj-
ne — w Związku teatrów i chórów włościańskich,
wzięło sobie za cel drogą najpewniejszą, bo drogą ży-
wego słowa i działania estetycznego trafić do duszy
ludu owocniej, niż to może uczynić książka i myśl ab-
strakcyjna; postanowiło przez zmysł Piękną dotrzeć do
serc włościanstwa i tam spotkać się z jego najtajniej-
szymi uczuciami i pragnieniami.

„Jednym z najpewniejszych środków ku temu, jak
wierzymy, będzie świadome sposobów i celu zorga-
nizowanie po wsi polskiej instytucji widowisk scenicz-
nych, instytucji, któraby dostarczyła ludowi nowej,
a podniosłej karmy duchowej, uszlachetniała jego poczu-
cia towarzyskie i społeczne, podnosiła ducha i stała się
integralnym warunkiem jego potrzeb życiowych.

„Czas już oderwać lud od karczmy,
a wprowadzić go do przybytku szlachetnych rozkoszy.
Czas już tym, którzy dotąd od wieków, zgięci nad ro-
lą, nie mieli czasu widzieć nawet piękności swojej zie-
mi, otworzyć oczy, obudzić w nich zachwyt i zjedno-
czyć ich ducha z tęsknicami narodu.

— A ja panu powiadam, że my od pierwszej
chwili mamy tu między sobą właściciela. On cały czas
robił zatem z nami.

Dyrektor popatrzył na niego zdumiony.

— A czemużby teraz mówił, jeżeli milczał tyle
czasu?

— Mniejsza o to. Dość, że jest między nami.
Czy w ciągu roboty odchodził który z robotników?

— No, przez siedem miesięcy oczywiście że to
się musi zdarzyć. Kilku się zapewne zmieniło.

— Ale on się nie zmienił. Chyba odszedł wczor-
raj wieczór.

— Nie, tego się u nas nie robi. Kto był przy
robocie, musi zostać i na „oblewaniu“.

— A dzisiaj rano? Byli wszyscy?

— Tego niewiem.

— A ja powtarzam: Ten, po którego z takim
sumptem dzisiaj się posyła, oddawna już jest między
nami. Prędko się załatwimy. I kto wie, skąd on nam
się już przygląda!

Odchodząc, obrócił się raz jeszcze i powiedział:
On musi tu być, musi!

Nad warsztatem ukazała się flaga. Był to sygnał,
że łódź odbiła już od przeciwnego brzegu. Drogę od
pomostu, na którym miano wylądować, aż do okrętu,
spoczywającego na ukośnem rusztowaniu z belek, wy-
przątnięto na czysto i ozdobiono gałęziami z sośniny.
U góry, na pokładzie, zgromadzeni byli robotnicy, któ-
rzy w oznaczonej chwili mieli opuścić łańcuchy od ko-
twicy.

Wszyscy ciekawie wyglądali przez burłę, ale za-
równo tu, na górze, jak i tam, na wybrzeżu, panowało
uczucie niepewności i niepokoju.

Co za dziwna uroczystość! Coś, jakby narodziny

„Czas już tym, których zowieśmy naszymi braćmi
i na których tyle zależy naszej przyszłości, pomódz do
stworzenia szczerej, a wzniosłej radości życia, do
której, jak każdy człowiek, mają naturalne prawo. Czas
już, powtarzamy, wyrwać lud z mroku szynkowni i wy-
wieść na Światło!

„Nieoddzielną częścią instytucji teatralnej, ma
być kształcenie wrodzonej muzykalności ludu
przez organizowanie stałych chórów włościań-
skich.

„Pragniemy zreformować i oprzeć na trwałym
programie istniejące już w kraju teatryki chłopskie.
Przedsięwzięcie bowiem nasze nie wyniknęło bynajmniej
z samego tylko marzenia. — Jak się okazało, znacznie
wcześniej, niż pojawiła się na łamach pism jakkolwiek
myśl o teatrach włościańskich, powstały w różnych
stronach kraju zupełnie samorodnie, bez inicjatywy
z góry, liczne teatryki włościańskie i zanim wieść
o nich doszła do wiadomości publicznej, już dawały
mnogie przedstawienia, były z entuzjazmem oklaskiwa-
ne przez tłumy włościan i stały się realnym zjawiskiem
życia wiejskiego. Dzisiaj istnieje już w Galicyi 112 trup
włościańskich, kierowanych i reżyserowanych przez sa-
mych włościan. Radosne to zjawisko, samo przez się
świadczące o nieodwołalnej potrzebie tej instytucji
na wsi.

Otóż celem naszego Związku jest duchowe ze-
spolenie tych rozrzuconych po kraju trup teatralnych,
coraz wyższe uświadamianie im zadań i środków ar-
tystycznych, podnoszenie ich poziomu ideowego i este-
tycznego.

Marzymy o tem, aby w kraju naszym powstał
kiedyś zupełnie odrębny, narodowy teatr chłopski, teatr,
któryby przez swoją rodzimą oryginalną działalność
był źródłem rozrywki i podniesienia duchowego nie-
tylko dla samych włościan, lecz także dla wszystkich,
którym los kazał pracować zdala od stołecznych cen-
trów kulturalnych.

Cel ten spodziewamy się osiągnąć przez jaknaj-
szersze popieranie istniejących już i organizowanie tam,
gdzie znajdziemy warunki po temu, coraz to nowych
trup teatralnych i chórów, przez stworzenie stałego
katalogu i wydawanie dobrych utworów scenicznych
ludowych, przez ogłaszanie konkursów dla wytworzenia
prawdziwej, warunkom Piękną odpowiadającej chłops-
kiej literatury dramatycznej, przez wydawanie śpiewni-
ków, dostarczanie dekoracji i rekwizytów teatralnych,
udzielanie wszelkich wskazówek i pouczeń. Przedewsz-
ystkiem zorganizujemy wyborową trupę chłopską, przez
którą, tuszymy, najłatwiej uda się nam rozszerzyć po
kraju naszą ideę.

„Marzymy o tem, ażeby typ sceny ludowej do-
prowadzić do jak najprostszego, a jak najdoskonalszego
wyrazu, aby umożliwić przyszłym autorom i twórcom
ludowym zachowanie pewnej świadomości, rodzinnej j-

dziecka, które wita się z westchnieniem: „No, trudna
rada, skoro już raz jest!... Ani radości, ani nadziei.
Zaledwo trochę przywiązania.

Zwykle przewodcy budowy zjawiali się w takich
chwilach z twarzami promieniącymi dumą. W każdym
robotniku drgało poczucie: i tyś się przyłożył do tej
budowy! A gdy potem tensam okręt wracał do portu
po długiej podróży, witali go wszyscy, nawet ostatni
pomocnik kowalski, jak starego znajomego. Tak, to jest
ów tajemniczy związek uczuciowy między mózgiem,
ręką, a robotą.

Dzisiaj nic podobnego. Prostu mechaniczne
przygotowania do mechanicznego aktu, a prócz tego
ciekawość, zabarwiona odrobiną złośliwości.

Panowie z dyrekcyi szli z wolna po wybrzeżu, wy-
świeżeni odpowiednio do przyjęcia. Ehlers zaliżył się
do jednego z podmajstrzych.

— No, cóż?

— A tak, panie inżynierze — odpowiedział tam-
ten, mnąc czapkę w rękę.

— Puścimy nasz okręcik, co?

— A puścimy.

— Gładko pójdzie?

— Dobrze nasmarowany.

— I wagę ma dobrą.

— Proszę wielmożnego pana, ja miałem raz
szwagra...

— No, to się zdarza wielu ludziom.

— ...I urodziło mu się dziecko.

— Bywa i to czasem.

(C. d. n.)

3)

EMIL SANDT.

CAVETE!

Przełożyła Alina Świdarska.

(Ciąg dalszy.)

— I to wszystko z racji tego dziwadła! To
śmiech poprostu, jak zagadka dla dzieci. Może pływać,
a nie okręt, z żelaza, a cieniutkie, ma brzuch, a niema
wnętrznosci. Wspomnienie moje słowa. Pierwsza i osta-
tnia jego wycieczka będzie dziś na wodę.

— O — zauważył Wehrhardt — czy to nie za-
mało? Ma przecież świat objechać dookoła.

Ehlers aż podskoczył.

— Kto to panu mówił? I kiedy?

— Mówią tak robotnicy. I ja to usłyszałem dzi-
siał poraz pierwszy. I jeszcze jedna wiadomość, ta na-
wet dość ciekawa. Właściciel podobno obstałował w ja-
kiejś fabryce wentylatory elektryczne, rozmiarów kolo-
salnych.

— Ale skąd pan wie o tem wszystkim? —
wykrzyknął Ehlers wzburzony.

— Boże kochany! Czemuż pan się tak na mnie
rzuca? Słyszałem to dziś od któregoś z ludzi.

— Tak, tak, od „któregoś“, niewiadomo od któ-
rego. Wszystko zawsze pokątnie! Daj mi pan pokój
z takimi tajemniczymi półśłówkami.

— Alboż to można zaraz tak ściśle! Mówił to
któryś. Ja ich sam nawet dobrze wszystkich nie znam.

Ehlers wziął dyrektora na bok

dnolitości kulturalnej. W tym celu porozumieliśmy się z wybitnymi artystami polskimi z dziedziny sztuk plastycznych, którzy szczerze ludowi oddani i znający go, użyczą nam swoich uwag i pomysłów w tym względzie.

Ażeby w niedalekiej przyszłości, choć w pewnej mierze zbliżyć się do tych celów, potrzeba nietylko wiele energii i pracy z naszej strony, ale także dużo poparcia i dobrej woli ze strony całego społeczeństwa. Że przedsięwzięcie nasze może liczyć na szlachetną ofiarność i zrozumienie, mamy dowody w tem, że zaledwie zrodził się nasz Związek, już ze wszystkich stron Polski odebraliśmy wyrazy gorącego zainteresowania się naszą instytucją. Chodzi o to, aby to zainteresowanie objęło cały ogół i objawiło się czynnem i moralnem poparciem naszego Związku, tembardziej, że cele nasze dotyczą przyszłości całego narodu.

Wzywamy przeto tych wszystkich, którym ta przyszłość leży na sercu, do wspomnienia naszych usiłowań — przez:

- a) udzielanie nam jak najobficiej rad, wskazówek i informacji;
- b) przystępowanie na członków, zjednywanie członków i składanie funduszy na naszą instytucję;
- c) nadsyłanie sztuk, dekoracji i rekwizytów teatralnych.

Lwów, dnia 8 czerwca 1907.

Zarząd główny Związku teatrów i chórów włościańskich: Dr. Zygmunt Gargas prezes, Tadeusz Pawlikowski I. wiceprezes, Józef Jedlicz II wiceprezes, Michał Róg sekretarz, Henryk Cepnik skarbnik, Dante Baranowski, Antoni Brzoza, Jan Bulas, Artur Zaremba-Cielecki, dr. Bronisław Duleba, dr. Józef Flach, Jan Gall, Feliks Gwiżdż, Adam bar. Horoch, prof. dr. Józef Kallenbach, ks. Antoni Koleński, Jan Magiera, Zofia Mrozowicka, dr. Stanisław Eliasch-Radzikowski, Włodzimierz Tetmajer, Maryla Wolska, Bolesław Żardecki.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Nowi parowie.

Wiedeń. (Tel. wł.). „N. Fr. Presse“ donosi, że wśród licznych dożywotnich członków Izby panów, którzy zostaną zamianowani dziedzicznymi członkami znajduje się namiestnik Galicji Andrzej hr. Potocki. Wogóle 11 wybitnych członków Izby panów zostanie zamianowanych dziedzicznymi członkami, a 20 do 21 dożywotnimi. Dożywotnim członkiem Izby panów zostanie także zamianowany przewodca Niemców w Czechach, dr. Eppinger, który przy wyborach do Rady państwa przepadł przeciw Wolfowi.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj odbyło się tu zebranie abonentów telefonu. Uchwalono zwrócić się do Koła polskiego i posłów krakowskich z prośbą o wystąpienie przeciw podwyższeniu opłaty od telefonów.

Kraków. (Tel. pryw.) W procesie p. Dory Krużyńskiej przeciw p. Friedlowi, redaktorowi „Głosu ludu śląskiego“, przysięgli zaprzeczyli 10 głosami pytanie o obrazę czci. Na podstawie tego werdyktu trybunał wydał wyrok uwalniający p. Friedla od winy i kary.

Wypadek na budowie.

Stanisławów. (Tel. wł.) Przy rozbieraniu rusztowania w pasażu Gartenbergów spadł z wysokości 3-metrowej beton na cieślę Reitera i pomocnika Ptasznika, gruchocąc obu śmiertelnie. Obu żyjących jeszcze odwieziono do szpitala. Zwłaszcza stan Reitera jest bardzo groźny.

Przed zebraniem się Rady państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.). „W. Allg. Ztg.“ donosi, że wczoraj przed i po południu w gmachu parlamentarnym stronnictwo socjalno-demokratyczne odbywało swoje posiedzenia. Przedewszystkiem rozstrzygnięto kwestję miejsc. Socjaliści będą siedzieli w trzech ostatnich ławkach mniej więcej środkowego rzędu ławek poselskich. Prezesem jednolitego klubu socjalistycznego wybranym zostanie dr. Wiktor Adler.

Socjaliści czescy nie zamierzają odłączyć się od socjalistów niemieckich, gdyż wiedzą, że tego rodzaju rozdział pod względem narodowym od razu pozbawiłby socjalnej demokracji w Austrii całej energii i powagi.

Stronnictwo socjalistyczne sprzeciwia się wyborowi dr. Weisskirchnera dyrektora magistratu wiedeńskiego prezesem Izby poselskiej. Wobec tego oporu socjalistów wzrastają szanse wyboru dr. Ebenhocha.

Wiedeń. (Tel. wł.). „N. Fr. Presse“ donosi, że jako jedynego kandydata na prezesa Izby poselskiej, który ma obecnie najwięcej szans, uważać należy dr. Ebenhocha, gdyż socjaliści stanowczo sprzeciwiają się wyborowi dra Weisskirchnera.

Wiedeń. (Tel. wł.). Większość nowych posłów polskich do Rady państwa i były prezes Koła polskiego p. Abrahamowicz bawią już we Wiedniu i odbywają prywatne konferencje, mające na celu przygotowanie obrad dzisiejszego posiedzenia Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Partya socjalno-demokratyczna chce na czele swojego klubu w parlamencie postawić zamiast przewodniczącego komisję parlamentarną, która by obejmowała wszystkie narodowości.

Praga. (Tel. wł.) „Politik“ donosi w sprawie rady czeskich posłów, że wszystko to, co się dało osiągnąć w tych trudnych stosunkach — osiągnięto. Klub czeski nie będzie wprawdzie klubem organicznie jednolitym, obejmować jednak będzie wszystkie partje, co będzie korzystnem ze względu na ogólne stanowisko

czeskiej reprezentacji w Radzie państwa. Kwestya przydyum na razie pozostaje w zawieszeniu.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów przed przejściem do porządku dziennego zażądał prezydent Justh większego kredytu wskutek znaczących kosztów, połączonych ze stenografowaniem długich mów chorwackich; kredyt taki niezbędnym jest ze względu na konieczność wczesnego wygotowywania stenograficznych protokołów. Po krótkiej dyskusji uchwaliła Izba żądany kredyt. Dwóch posłów ze stronnictwa niezawisłości oznaczyło uchwałę Izby, aby mowy chorwackie zamieszczano w protokole, jako przedwczesną i mogącą stworzyć niebezpieczny precedens.

Budapeszt. (TBK.) Wczorajsze całe posiedzenie Sejmu wypełniła mowa posła chorwackiego Budisavlevica, który przemawiał po chorwacku. Gdy podczas swego przemówienia Budisavlevic odczytywał długie cytaty, prezydent zwrócił jego uwagę, że tylko te cytaty może odczytywać, które odnoszą się do toczącej się właśnie dyskusji.

P. Hellebronth (partya niezawisłości) woła po chorwacku: Tako je! (Tak jest.)

Prezydent wzywa p. Hellebrontha do porządku, bo posłom węgierskim nie wolno w Sejmie mówić po chorwacku.

P. Muzsa (partya niezawisłości) woła: Także Chorwatom nie wolno tu mówić po chorwacku!

Prezydent przyzywa za ten okrzyk p. Muzsę do porządku.

W dalszym ciągu swej mowy p. Budisavlevic znów odczytywał rozmaite cytaty. Prezydent wezwał go, aby mówił do rzeczy i zagroził, że mu odbierze głos.

Gdy p. Budisavlevic w dalszym ciągu znów odczytywał rozmaite ustępy z książek, p. Barth (z partji niezawisłości) podając mu wielką książkę, woła: Masz pan, czytaj pan jeszcze z tej książki!

P. Popovic woła po niemiecku: Der Witzmacher! Wiceprezydent Rakovszky wzywa p. Popovica do porządku, gdyż posłom chorwackim wolno w Sejmie mówić tylko po chorwacku, a nie po niemiecku. Gdy p. Budisavlevic skończył swą mowę posiedzenie zamknięto. Następne dziś.

Budapeszt. (TBK.) Komisya ekonomiczna Sejmu zbiera się na posiedzenie dnia 20 b. m. Na porządku dziennym: sprawa autonomicznej taryfy celnej i budowa kolei elektrycznej z Preszburga do Wiednia.

Japońskie studia wojskowe.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Die Zeit“ donosi, że celem pobytu generalnego inspektora armii japońskiej br. Niszi we Wiedniu jest odbycie studyów nad kawalerją austriacką, gdyż podczas ostatniej wojny okazało się, że kawalerja japońska nie dorosła swego zadaniu.

Wiedeń. (TBK.). Cesarz przyjął wczoraj na audyencji generalnego inspektora armii japońskiej gen. Niszi'ego i obu jego adiutantów.

Kradzież w bibliotece uniwersyteckiej.

Praga. (TBK.) Bibliotekarz biblioteki uniwersyteckiej w Pradze, dr. Kukula, doniósł w ostatnich dniach policji, że z biblioteki zginęły cenne dzieła medyczne i matematyczne. Policja wysłedziła, iż dzieła te skradł urzędnik prywatny Kaftan, który przyznał się do czynu. Skradzione książki sprzedał antykwarzowi. Szkoła wyrażona bibliotece wynosi 1.000 kor.

Zjazd kobiet.

Warszawa. (Tel. wł.) Na wczorajszym ostatniem plenarnem posiedzeniu Zjazdu po uchwaleniu rezolucji żądającej pełni praw obywatelskich dla kobiet zaszedł nieprzewidziany epizod, który zamącił powagę Zjazdu.

W dyskusji zabrała głos p. Rygier-Nałkowska aby odczytać protest najmłodszych kobiet przeciw pracom sekcji etycznej i domagającej się rewizji zasad etycznych i „pełni życia“.

Protest wywołał demonstrację i zamieszanie. Przydyum odebrało mowczyni głos. Wówczas dr. Tomaszewicz Dobrska objaśniła, że głos odebrano nie ze względu na treść ale ze względów formalnych. Gdy zamęt rósł i przybrał rozmiary haotycznej wrzawy Marya Konopnicka która miała zamiar pożegnać Zjazd, wobec niesforne go zachowania się radykalnych emancypantek, zaniechała tego zamiaru i odjechała.

Wobec tego pożegnała Zjazd kilku słowami Iza Moszczeńska, poczem przydyum zamknęło posiedzenie.

Warszawa. (Tel. wł.) Uchwalone na wczorajszym ostatniem posiedzeniu rezolucje zjazdu są następujące: „Zważywszy, że pozbawienie praw obywatelskich kobiet, stanowiących połowę narodu, sprzeciwia się zasadniczemu pojęciu sprawiedliwości, uczestnicy pierwszego zjazdu kobiet polskich uchwalają domagać się dla kobiet pełni praw obywatelskich, a więc:

- 1) Powszechnego, równego prawa wyborczego czynnego i biernego, przy bezpośrednim i tajnem głosowaniu, tak do ciał prawodawczych, jak i instytucji samorządnych.
- 2) Równego prawa do nauki i pracy zawodowej.
- 3) Równych z mężczyzną praw osobistych, majątkowych i rodzicielskich w rodzinie“.

Z zamętu.

Łódź. (Tel. wł.) Na rewiowych, Dymitra Siwunę i Floryana Jackowskiego napadło na ul. Drewnowskiej czterech ludzi zamaskowanych i kilku strzałami z brauningów obu zabili.

W związku z tem zabójstwem wojsko i policja dokonały rewizji w fabrykach Żukowskiego i Izatana przy ul. Leśnej. W pierwszej aresztowano 12 osób w drugiej 11.

Petersburg. (Pet. Ag.) Wczoraj przedpołudniem zamordowano towarzysza komendanta petersburskiego portu, pułkownika Kotłarowa.

Petersburg. (TBK.) Z Sebastopola donoszą, że zwinęły tam pancerniki „Sinod“ i „Troch Światyteli“, celem wysadzenia na ląd majtków, podejrzanych o bunt, których aresztowano.

Tyflis. (Pet. Ag. tel.) Na pociąg pocztowy napadło między Aleksandropolem a Tyflisem siedmiu ludzi i zrabowali u kasyera 25.000 rubli. Jednego żandarma, eskortującego pociąg zabili, a dwóch ranili. Konduktorów zmuszono do ukrycia się pod ławkami. Następnie zmusili służbę pociągową do zatrzymania pociągu i zbiegli.

Berlin. (TBK.) Biuro Wolfa donosi, że w Woli zdunskiej, w gub. kaliskiej zamordowano jednego właściciela fabryki. Żołnierze dali salwę i zabili dwie kobiety.

W przededniu wielkich zdarzeń.

Petersburg. (TBK.) Prezydent Dumy Gołowin otrzymał wczoraj przed południem od prezydenta ministrów Stołypina pismo, w którym Stołypin donosi, że ma złożyć w Dumie bardzo ważne oświadczenie, niecierpiące zwłoki i prosi Gołowina, aby natychmiast po otwarciu posiedzenia udzielił mu głosu i na podstawie artykułu 44 ustawy wykluczył jawność posiedzenia, a to w sprawie należenia posłów do rewolucyjnej organizacji bojowej i przygotowywania przez nich zbrojnego powstania.

Obecnie odbywa się tajne posiedzenie Dumy, na którym przeciw wnioskowi rządu oświadczyli się socjaliści i Koło polskie. Co się tyczy kadetów, to większość ich jest za wnioskami, mniejszość przeciw. Mniejszość grozi, że ewentualnie wystąpi z partji.

Stołypin domaga się bezzwłocznego aresztowania 16 posłów socjalistycznych i zezwolenia, aby większą część posłów socjalistycznych około 55, pociągnięto do śledztwa sądowego. Jak słychać kadeci wniosek odrzuca, a na ten wypadek nastąpi rozwiązanie Dumy.

Pałac Dumy obsadziły silne oddziały wojska, żandarmeryi i policji. Osobom cywilnym wstęp na plac przed Dumą wzbroniony.

Petersburg. (TBK.) Po dwugodzinnej przerwie podjęto o godz. 9 wieczór na nowo posiedzenie Dumy.

Na początku oświadczył prezydent gabinetu Stołypin, że Duma musi natychmiast powziąć decyzję w sprawie poruszanej przez niego kwestji. Jeśliby się Duma wzbraniała pozwolić na natychmiastowe odprawienie oskarżonych 16 posłów, będzie rząd to uważał jako oświadczenie, że Duma nie chce dalej z rządem pracować. Rząd zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za bezpieczeństwo państwa, jeżeli oskarżeni nie zostaną natychmiast uwięzieni.

Kadeci zaproponowali przekazanie wniosku rządowego komisji. Prawica i paździenikowcy głosowali przeciw temu.

Obrady przybrały bardzo burzliwy charakter. Socjalnych demokratów nazwano zdrajcami kraju i zarzucano im najcięższe zbrodnie.

W końcu przeszedł wniosek kadetów z tym dodatkiem, że komisya ma się składać z 22 posłów.

Z powodu wzbraniania się innych stronnictw wzięcia udziału w tej komisji, będzie się ona składała tylko z kadetów i członków lewicy.

Wobec tego jest prawdopodobnem odrzucenie wniosku rządu, a rozwiązanie Dumy wydaje się być blizkiem.

O godz. 11:30 wieczór wybór komisji nie był jeszcze ukończony.

Kozacy ciągle otaczają gmach Dumy.

Zapewniają, że ministerstwo jest solidarne i nie wzruszalne.

W kuloarach Dumy uważają za rzecz prawdopodobną, że zostanie wydana nowa ustawa wyborcza na zasadzie stosunków majątkowych i oświatowych z ograniczeniami dla ludów granicznych i żydów.

Niespodziewane wydarzenia wywarły w mieście potężne wrażenie, ale nie sądzą, aby miały wywołać niepokój.

Petersburg. (TBK.) Jak słychać, socjalista Cereletti w wygłoszonej w Dumie mowie uznał słuszność podniesionych przez rząd oskarżeń.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) 8 maja dowiedziała się policja petersburska, że w mieszkaniu posła Ozola, gdzie się odbywają posiedzenia partji socjalno-demokratycznej, schodzą się także członkowie rewolucyjnej organizacji wojskowej. Informację tę potwierdzono następnie przez aresztowanie kilku członków wspomnianej organizacji rewolucyjnej, z powodu rewizji domowej w mieszkaniu Ozola, przyczem znaleziono liczne dokumenty, wskazujące na to, że 55 posłów do Dumy, którzy tworzą socjalno-demokratyczną frakcję w Dumie, utworzyło zbrodniczy związek celem przewrotu formy rządów, ustanowionej ustawami zasadniczymi, przy pomocy powstania ludowego, a to celem zaprowadzenia demokratycznej republiki. Aby osiągnąć te cele, wspomniani zbrodniczy Związek poczynił następujące zarządzenia: Połączył się z innymi tajnymi zbrodniczymi stowarzyszeniami, a to z centralnym komitetem rosyjskiej socjalnej demokracji i partji robotniczej, z petersburskim komitetem tej partji i z całym szeregiem komitetów lokalnych, stojących pod rozkazami komitetu centralnego. Związek ten poddał się też organizacji komitetu centralnego, ale celem przygotowania powstania

sam kierował akcją tajnych komitetów, założonych w rozmaitych miejscowościach państwa. Do tajnych komitetów wysłano też cyrkularze, w których polecano „apokaliptyczną agitację” podburzać lud przeciw rządowi, szlachcie, urzędnikom i właścicielom ziemi. Dalej polecano tajnym komitetom, aby chłopów, robotników i żołnierzy w ten sposób podburzanych, łączyły w stowarzyszenia i grupy, celem wyzyskania niezadowolonych i wzburzonych biedniejszych klas ludności dla urządzenia wspólnego powstania wojska, chłopów i robotników. W odezwie do chłopów wzywał ich ten Związek do tworzenia stowarzyszeń i łączenia się z robotnikami celem walki z legalną władzą rosyjską, celem objęcia w swe ręce władzy państwowej i oddania w jej ręce reprezentacji ludowej. Tajny zbrodniczy Związek uważał za najbliższy cel swej działalności przygotowanie powstania wojskowego i nazwał się organizacją wojskową. Z rosyjską partią socjalno-demokratyczną Związek utrzymywał bezpośrednie stosunki.

Za pośrednictwem jednego ze swych członków, posła Gierusa urządził związek 12 b. m. w Petersburgu tajne zebranie tej organizacji. Dalej zbrodnicza ta organizacja wojskowa przyjmowała od garnizonów w Wilnie i Petersburgu instrukcje, oraz przyjęła deputację garnizonu petersburskiego, która przyrzekła swą pomoc. Wspomniany Związek tworzył środowisko, w którym koncentrowały się rewolucyjne komitety lokalnych tajnych stowarzyszeń i grup uboższych kół ludności, pracując na rzecz zwołania konstytuancy i zaprowadzenia socjalno-demokratycznej republiki w Rosyi. Wszystkie komitety lokalne przysyłały swe sprawozdania temu związkowi, który w ten sposób miał przegłąd sił i środków rewolucjonistów. Zwoływano zastępców tajnych komitetów celem udzielania im instrukcji, oraz wysyłało członków na rozmaite zgromadzenia, celem wygłaszania podburzających mów. Związek rozprzestrzeniał także fałszywymi paszportami, w które zaopatrywał osoby, chcące się ukrywać przed władzą. 55 postów Dumy znajduje się w śledztwie i dlatego według ustawy mają być czasowo wykluczeni z obrad Dumy. 16 z nich, którzy w czynnościach zbrodniczego związku brali w bardzo wybitny sposób udział, na zarządzenie prokuratury ma być aresztowanych. Rząd sprawę tę wytoczył przed Dumą i wniósł o natychmiastowe wykluczenie tych 55 postów, jakoteż natychmiastowe wykonanie żądania prokuratury co do aresztowania 16 postów.

Petersburg. (Tel. wł.) Z najlepszego źródła dowiaduje się nasz korespondent, że rozwiązanie Dumy było już zdecydowane i miało nastąpić w ubiegłą sobotę. Stolypin jednak żądaniem dysmisji wymógł odroczenie decyzji. Tymczasem zajęto się opracowaniem prawa wyborczego i planami co do reorganizacji ministerium.

Petersburg. (Tel. wł.) Pogłoski o zmianie gabinetu utrzymują się. Słychać, że Stolypin parokrotnie już podawał się do dymisji, nie mogąc się pogodzić z prądem bardziej reakcyjnym. Decyzja ma nastąpić w najbliższych dniach.

Petersburg. (Tel. wł.) Doniesienie „Rusi” o nowej ustawie wyborczej potwierdzają „Birż. Wied.” w wydaniu wieczornem, dodając, że sprawa wydania nowej ustawy, została zdecydowana ostatecznie w znaczeniu twierdzącym.

Podobno autorami są wysocy biurokraci: Gonczarow i Durnowo wspólnie z członkami Rady państwa.

Na skutek usilnych starań Kokowcewa, Szwanenbacha i Wasilczykowa od udziału w wyborach usunięto kresy, a mianowicie Polskę, Kaukaz, część Syberii i obcoziemców zamieszkałych wewnątrz Rosyi.

Mówią, że Stolypin ustępuje; wtedy prezesem byłby Durnowo; ministrem spraw wewnętrznych Dubasow.

Petersburg. (Tel. wł.) Nowa ustawa wyborcza pozabawiająca zupełnie Polaków i innych „obcoziemców” praw wyborczych, wprowadza dla Rosyan wysoki cenzus majątkowy. Nadto prawo wyborcze może wykonywać tylko ten, kto prócz cenzusu majątkowego wykaże się ukończonym trzydziestym rokiem życia oraz ukończeniem przynajmniej sześciu klas szkoły średniej.

Paryż. (Tel. wł.) Specjalny korespondent „Figara” telegrafuje ze stacy granicznej Eydkuny: „Rozwiązanie Dumy należy uważać za wypadek, który łączy chwilę nastąpi. Car Mikołaj II jest zdecydowany rozwiązać Dumę, jakkolwiek przez pewien czas wahał się uczynić ten krok, gdyż odradzały mu tego pewni ministrowie. Korespondent „Figara” twierdzi, że posiada dokumenty udowadniające, iż członkowie lewicy Dumy pozostają w ścisłym związku z komitetami prowincjonalnymi, mającymi na celu wywołanie nowych zamieszek rewolucyjnych. Car i rząd posiadają również te dokumenty i dlatego car nie może pozwolić na uprawianie agitacji rewolucyjnej. Członkowie Dumy pod osłoną względnej nieetykalności poselskiej — chcą wywołać nowe zawieruchy w Rosyi. Car jest oburzony tem, że w maju b. r. większość Dumy nie chciała potępić postępowania terrorystów.

Równocześnie z rozwiązaniem Dumy nastąpi utworzenie nowego gabinetu, który wypracuje nową ordynację wyborczą.

Korespondent „Figara” dodaje, że ów telegram wysyła ze stacy granicznej niemieckiej dlatego, aby się upewnić, że depesza dojdzie do redakcji.

Paryż. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze i opinia polityczna francuska uważają rozwiązanie Dumy za bardzo prawdopodobne. Jest także rzeczą pewną, że po rozwiązaniu Dumy przyjdzie do dymisji gabinetu. Należy się przygotować na gabinet reakcyjny, którego duszą będzie Durnowo. Jeżeli zaś car zdecyduje się na powołanie rządów Wittemu, to będzie to zapowiedzią, że rząd rosyjski liczy na zaciągnięcie pożyczki w Europie, gdyż

Witte posiada zaufanie sfer finansowych we Francyi i w Niemczech.

Skandale niemieckie.

Berlin. (Tel. wł.) Jako ciekawy szczegół należy zanotować, że rozwiedziona żona hr. Moltkego, który jest obecnie jednym z bohaterów skandalu Moltke-Eulenburg jest córką p. v. Keyden, który znowu był żonaty z p. Fraenkel, córką znanego bankiera warszawskiego. Bankier warszawski Fraenkel należał w połowie XIX wieku do najbardziej znanych osobistości warszawskich.

Berlin. (Tel. wł.) W najnowszym numerze „Zukunft” Maksymilian Harden ogłasza, że otrzymał materiały w sprawie ks. Eulenburga od osobistości zupełnie wiarygodnych, jednakże nieprawdą jest jakoby mu tych materiałów dostarczyła rozwiedziona hr. Moltkowa, albo też rzeczywisty tajny radca Holstein, który jeszcze niedawno był pierwszym szefem pod Tschirschkim w urzędzie spraw zagranicznych.

Wuj i siostrzeniec.

Paryż. (Tel. wł.) „Petit Parisien” donosi, że podczas podróży morskiej cara Mikołaja II przyjdzie do spotkania na Morzu Niemieckim między carem a królem Edwardem VII. W ten sposób zostanie sparaliżowaniem znaczenie spotkania między carem a Wilhelmem II, które bezpodstawnie prasa niemiecka chciała wyzyskać na specjalne cele polityki niemieckiej.

Rewolucja winnicowa.

Paryż. (TBK.) „Matin” notuje pogłoskę o wytoczeniu śledztwa głównemu agitatorowi w ruchu winiarskim w południowej Francyi, Albertowi.

Konferencja pokojowa w Hadzie.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Telegr.” dowiaduje się z Hagi, że na konferencję pokojową będą dopuszczeni także przedstawiciele prasy. Wszystkie większe mocarstwa, nie wyłączając Rosyi i Niemiec oświadczyły się za jawnem odbywaniem narad.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” donosi z Hagi, że prezesem konferencji pokojowej będzie wybrany ambasador rosyjski Nelidow, sekretarzem zaś poseł rosyjski w Rio de Janeiro Prozor. Od siebie dodajemy, że poseł rosyjski Prozor pochodzi ze starodawnego rodu polsko-litewskiego Prozorów.

Wybuch wulkanu.

Katama. (TBK.) Wczoraj o g. 6 m. 35 nastąpił wybuch wulkanu Stromboli, który wyrzuca wielkie masy kamieni i popiołu. Dało się czuć także lekkie trzęsienie ziemi.

Proces hr. Kwileckiej.

Poznań. (TBK.) W procesie hr. Kwileckiej w sprawie rzekomego podsunięcia dziecka wydała wczoraj IV-ta Izba cywilnego sądu krajowego wyrok, nakazujący hr. Kwileckiej złożenie przysięgi, że nieprawdą jest, jakoby syn jej był podsunięty. Gdyby pozwana odmówiła złożenia tej przysięgi, dziecko przyznane będzie powódce Cecylii Mayerowej.

NA MARGINESIE.

POKŁOSIE WYBORCZE.

Do pana Dawida Abrahamowicza zgłosiła się deputacja wieśniaków z Hanaczowa z zapewnieniem, że sympatyie gminy są po jego stronie, i że chętnie oddadzą mu trzysta sześćdziesiąt głosów, którymi rozporządzają, jeżeli uda mu się obalić wyrok sądowy pozabawiający gminę znacznego obszaru łąki, przyznany konwentowi OO. Franciszkanów, którzy są tej wsi właścicielami.

Pan D. A. przyjął deputację bardzo życzliwie, powiedział jednak, że nie może się zobowiązywać do niczego, dopóki sprawy dokładnie nie rozpatrzy we Lwowie.

Zaraz na drugi dzień po zasięgnięciu informacji udał się do Hanaczowa i przedstawił delegatom gminy, że proces rozsądzony przeszło przed pół wiekiem i w najwyższej instancji nie może być zmienionym, trybunał bowiem nabrał przekonania, że pretensje gminy nie są słuszne, lecz urojone. Ażeby jednak nie wracać z próżnemi rękami i przeciw coś utargować dla wieśniaków hanaczowskich, udał się do Konwentu, gdzie wbrew własnemu jego interesowi uzyskał bardzo daleko idące ustępstwa dla gminy, z warunkiem jednak, że w umowie wyraźnie zaznaczonem będzie, iż Konwent czyni to dobrowolnie i z dobrego serca, nie zaś w obawie dalszego, już zresztą dawno rozstrzygniętego procesu.

— To się już obejdzie bez tej łaski, proszę pana — odpowiedział przewodniczący delegacji — bo pański kontrkandydat obiecał nam na podstawie nowych praw, zważyć wyrok najwyższego trybunału i nie tylko odebrać łąki, ale jeszcze wyjednać nam duże odszkodowanie za bezprawne używanie pola przez lat czterdzieści. Prawo za nami, jak wół — taj tylko!

Trzysta sześćdziesiąt głosów, jak jeden, padło w dniu wyborów na kontrkandydata pana Abrahamowicza, a czystość wyborów dostała kurczów... sumienia obywatelskiego.

Do sprawy teatrów warszawskich.

Oczekujemy z pewnym niepokojem rozwiązania smutnej sprawy teatrów warszawskich. Wieści jednej z tego zamętu przeczy natychmiast wieść inną, ale wszystkie głoszą o stanie teatrów najsmutniejszym, o po-

trzebie natychmiastowego ratunku, który musi wysiłkiem wszystkich sił wydebić teatry warszawskie z pod ciężkich łap. Może zapóźno spostrzeżono się, że jeszcze dzień czy dwa, a z teatru warszawskiego pozostanie szmira, nie mająca ze sztuką nic wspólnego, rozprężona gromada głodnych ludzi, rządzonych policyjnym sposobem. Dobrze jednak, że się przecież spostrzeżono. Ostatnie czasy warszawskich teatrów, to jeden wielki wysiłek, by nie dać zmarnieć czemuś, co być musi, a co kiedyś świeciło przykładem Polsce artystycznej.

Jeśli wysiłek, pragnący za wszelką cenę sanacji narodowej instytucji, wytrwa i zdoła przeciwdziałać z mocą wysiłkowi drugiej strony, rozmaitych Kriwoszejewów i im podobnych kreatur, trwożących się, że im się wymkną z rąk intratne posady z chwilą, kiedy teatry przejdą w zarząd Warszawy, jest nadzieja, że wielka scena polska wyźwignie się. Wyźwigną ją nowi ludzie, pełni zapału, i umieszczą, da Bóg, w godnym jej przybytku, gdzie się lepiej czuć będzie niż w obskurnych koszarach. Podamy wkrótce bilans wysiłków i bilans szans, które robi i które ma dobra chęć i szlachetny zamysł.

Na razie już wiele zrobiono — zraszając się. Zawiazanie „Stowarzyszenia artystek, artystów i pracowników teatrów rządowych” jest krokiem w przyszłość. W żadnym dotąd teatrze polskim nie chodzono tak samopas, w żadnym nie żyło się tak lekkomyślnie, bez względu na jutro i bez względu na starość, jak w teatrach warszawskich. To też Stowarzyszenie, o którym mowa, szerokie ma z konieczności cele i musi pośród celów swych naznaczać jako desideria takie, które wśród stowarzyszeń tego rodzaju na innych scenach dawno zostało osiągnięte. Mamy na myśli przede wszystkim najważniejszy postulat w zakresie bytu: emeryturę.

Stowarzyszenie artystów warszawskich, które już uzyskało niedawno zatwierdzenie statutu u ministra spraw wewnętrznych, zorganizowało się tedy na zasadach wzajemnej pomocy i ma na celu: podniesienie poziomu artystycznego i duchowego, zjednoczenie artystów na gruncie zawodowych interesów, uporządkowanie warunków pracy zawodowej, regulowanie wzajemnych stosunków zawodowych i osobistych, polepszenie bytu materialnego swoich członków i ich rodzin.

Postulaty wagi pierwszorzędnej. Podniesienie „poziomu artystycznego i duchowego” jest z tych postulatów pierwszym z najbardziej piekących. Drugim jest kwestya chleba, powiedzmy gorzkiego chleba. Obie są ze sobą związane ściśle i nierozdzielnie. Artystyczny upadek sceny warszawskiej siedl w parze z niedomaganiem materialnej natury, aż doprowadził do oburzącego manifestu Kriwoszejewa, o którym pisaliśmy niedawno. (W manifestie tym chodziło przede wszystkim o obcięcie gaź artystów o połowę). Długi, długi, i jeszcze raz długi — zawiele ich już bowiem, by jednym tchem mówić o nich można, ciężły i ciężą nad sceną warszawską. Rok temu dochodziły nas smutne wieści o niepokojącej biedzie pośród artystów warszawskich; rzecz prosta, że niewiele nawet można było mieć pretensyj za niedokrętość artystyczną do ludzi głodnych.

Marnienie sceny nie wpływało na frekwencję publiczną, wypadki polityczne stanowi temu pomogły i zrobiło się błędne koło, które się rozpoczynało na pustej kasie i na pustej kasie kończyło.

Te więc dwa postulaty: podniesienie poziomu artystycznego i polepszenie materialnego, bytu są najważniejszymi dla nowego stowarzyszenia. Dróg jest wiele do osiągnięcia tych celów. Statut stowarzyszenia zapowiada, że na ich spełnienie: urządzić będzie zebrania swych członków celem omówienia kwestyj zawodowych i kwestyi stowarzyszenia; będzie wypracowywało obowiązujące dla swych członków zasady, regulujące ich zawodową działalność, jakoteż szematy kontraktów z przedsiębiorcami; będzie posiadało sąd własny.

Dalej: stowarzyszenie ma z początkować i zbierać fundusz emerytalny. Ma organizować dla swych członków kasy pensyjne, emerytalne, asekuracyjne, oszczędnościowe, pożyczkowe, pogrzebowe, kasy chorych, wsparcia dla wdów i sierót, przytułki dla schorzałych lub sędziwych członków i dzieci, sanatoria, szkoły zawodowe i t. p.

Stowarzyszenie będzie wydawało swym członkom pożyczki i jednorazowe, lub roczne wsparcia na urządzanie i eksploatację przedsiębiorstw teatralnych, a także na zaspokojenie osobistych potrzeb członków i ich rodzin; ma posiadać lub dzierżawić gmachy teatralne i sceny; nabywać drogą kupna i sprzedawać ruchomy i nieruchomy majątek oraz prawa autorskie; subsydiować przedsiębiorstwa teatralne swych członków; urządzić przedstawienia, koncerty, balety, maskarady i t. d. na rzecz stowarzyszenia.

A wreszcie: stowarzyszenie będzie miało pieczęć o konserwację pomników i grobowców zasłużonych artystów, będzie dążyć do posiadania własnego organu prasy i własnego lokalu.

Nowe stowarzyszenie zamyśla tedy gospodarować dobrze. Na zapoczątkowanie kapitału emerytalnego postanawia statut, że ze wszystkich wpływów pieniężnych odliczać się będzie niemniej jak 10% na rzecz tego kapitału. Kasa emerytalna może zaś rozpocząć w Warszawie funkcje dopiero po zebraniu kapitału dwustu tysięcy rubli.

Jeśli jako tako uda się w szlachetnej myśli zawiązanemu stowarzyszeniu przeprowadzić dokładnie obmyślane i obliczone zamiary — można mieć nadzieję, że wszystko następnie lepszym pójdzie torem i że Warszawa powróci scena jej godna. Tem zaś pewniej marzyć

o tem można, że ludzie dobrej woli pracują obecnie wedle sił i mocy, by przeciwdziałać teatralnym kacykom i niskiej marnej intrydze, której trzeba patrzeć na ręce. Czekamy dalszych wieści. Oby były lepsze od dotychczasowych. (m.)

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 14 czerwca b. r.):

Godzina (Czas wowski)	Ciepłota w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 4 g. (mm)	Temperatura w powietrzu w 1 m.	Temperatura w 2 m.
7 rano	733.00	19.6	NW.1			
2 popoł.	733.30	22.6	NE.2	0.0	27.0	13.8
9 wiecz.	733.80	19.5	cisza			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, lokalne opady i burze.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej: Zmienne, pochmurno, słabe wiatry, ciepło, zanoszą się na burzę.

W Galicji zachodniej: Zmienne, miejscami opady, mierne wiatry, mierne ciepło, stan równomiernie trwający.

→ **Mianowania.** Prezydium krajowej dyrekcji skarbu zamianowało imieniem ministerstwa skarbu: radcę skarbu, Antoniego Prochaskę, przewodniczącym komisji szacunkowej podatku osobisto-dochodowego w okręgu szacunkowym „miasto Lwów“, oraz przewodniczącym komisji powszechnego podatku zarobkowego dla towarzystw podatkowych I. i II. klasy w okręgu rozkładowym „Izby handlowe lwowskie i brodzka“, towarzystw podatkowych III i IV klasy w okręgu rozkładowym „miasto Lwów“;

radcę skarbu Józefa Weinberga, zastępcą przewodniczącego komisji szacunkowej podatku osobisto-dochodowego dla okręgu szacunkowego „miasto Lwów“, oraz zastępcą przewodniczącego komisji powszechnego podatku zarobkowego dla towarzystw podatkowych I. i II. klasy w okręgu rozkładowym „Izby handlowe lwowskie i brodzka“;

radcę skarbu Karola Bandrowskiego, zastępcą przewodniczącego komisji powszechnego podatku zarobkowego dla towarzystwa podatkowego IV klasy w okręgu rozkładowym „miasto Lwów“.

Ministerstwo handlu zamianowało maturzystów gimnazjalnych: Edwarda Baralę, Bolesława Alojzego dw. im. Tarnawskiego i Jana Węglarza, praktykantami rachunkowymi dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Prezydium krajowej dyrekcji skarbu zamianowało w etacie zarządów salinarnych w Galicji i na Bukowinie kancelistę w zarządzie salinarnym w Bochni, Teofila Trybulę, ad personam oficyałem kancelaryjnym w X klasie rangi

→ **Konkursy** rozpisują: Wydział Rady powiatowej w Złoczowie na posadę inżyniera powiatowego. Roczna płaca 3.000 kor., dodatek czynnej służby 400 kor. Podania do 30 czerwca.

Izba notaryalna w Krakowie na posadę notaryusza w Wieliczce. Podania do 15 lipca.

→ **Marya Aldona Bartoszewiczówna**, córka znanego dziennikarza i literata, p. Kazimierza Bartoszewicza, zmarła wczoraj w Krakowie, w 25 r. życia.

Dotkniętemu tym strasznym ciosem ojcu zasyłamy wyrazy szczerzego współczucia.

→ **Mieczysław Frenkla** podejmowano onegdaj wieczorem uczyć w Kole literacko-artystycznym. Przy przybranych kwiatami stołach zasiadło kilkadziesiąt osób. W szeregu toastujących, zabierali głos pp.: Rolle, Platon Kostecki, Wysocki, Wnorowski, Pieniążek. Wzruszony odpowiedział na przemówienia artysta-jubilat, podnosząc, że mimo wyjazdu jego do Warszawy, nie sympatyj wiążącej go z „Kolem“ nie zerwała się i dziękując prasie polskiej za tak gorącą ocenę jego gościnnych wystąpień w teatrze lwowskim.

Po bankiecie wysłano depezę do p. Stanisława Frenklowej (Pysznikówny) do Warszawy.

→ **Wielka zabawa dla dzieci** odbędzie się dzisiaj na placu powystawowym na dochód kolonii leczniczej w Rymanowie. Już sama nazwa festynu starczy za wszelką reklamę, bo dotychczas festyny na ten cel urządzane były ze wszystkich najwspanialsze; a i teraz niestrudzony komitet przygotowuje całe mnóstwo niespodzianek. Będzie więc przygrywało kilka muzyk, plac będzie rzeźbiony oświetlony niezliczoną liczbą różnokolorowych lampek elektrycznych, będą ognie sztuczne, wspinała loterya fantowa, a to wszystko za marnych 30 halerzy (dla dzieci 10 hal. wstęp). Prócz tego wszystkie dziewczynki otrzymają przy wstępie koperty, w których dziesięć szczęśliwych posiadaczek znajdzie pełny los, wygrywający prześliczną lalkę. Te wszystkie niespodzianki ściągają niezawodnie tłumy publiczności, zwłaszcza, że i cel jest szlachetny, bo ileż to biednej, schorzałej dziatwy wyczuje z upragnieniem lata, by swe waleń zdrowie poratować w zdrojach rymanowskich.

→ **Na złot do Pragi.** Komitet złotu sokolego w Pradze zaprosił gminę m. Lwowa do współudziału w złocie. Magistrat uchwalił zaproponować wysłanie do Pragi 3 delegatów Rady miejskiej.

→ **Tramwaj elektryczny na plac powystawowy** zaczyna kursować z dniem dzisiejszym.

→ **Dla straży pożarnej** uchwalił magistrat zamówić wóz tzw. węgierski i wóz rekwizytowy za 3.200 kor. Wozy te wykonane będą we Lwowie.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowo Polskie“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

→ **Sprostowanie ksiąg gruntowych w Galicji.** Za pośrednictwem lwowskiego Biura korespondencyjnego rozesłano do dzienników półroczny komunikat, usiłujący usprawiedliwić fakt, że do komisji celem sprostowania ksiąg gruntowych w Galicji i na Bukowinie mają być powołani nie urzędnicy mierniczy galicyjscy i bukowiniacy, ale czescy i morawscy, mianowicie 12 z Czech i 6 z Moraw. Krajowa dyrekcja skarbu tłumaczy to brakiem sił odpowiednich w Galicji i na Bukowinie.

→ **Wypadek przy sypaniu wału kolejowego.** Na dworcu głównym przy robotach ziemnych, najeżdżał wczoraj wózek żelazny rozpędzony z góry na robota Tomaśa Białego i przejechał mu obie nogi. Ciężkie rany opatrzyło osłabionemu upływem krwi pogotowie Towarzystwa ratunkowego i pozostawiło go w opiece domowej.

→ **Przejechanie motorem.** P. Karol Swoboda jadąc nieostrożnie na motocyklu ulicą Zimorowicza przejechał i potulił bardzo ciężko pięcioletniego synka p. Zygmunta Wityka, zamieszkałego w tej ulicy. Dziecku udzielił pierwszej pomocy lekarz miejski dzielnicy pierwszej.

Z sali sądowej.

Systematyczne okradanie.

Przed zwykłym trybunałem sądu karnego zasiadło wczoraj, 14 bm., na ławie oskarżonych czterech mężczyzn i dwie kobiety, którzy od szeregu lat okradali sklep p. Jana Schumana przy ul. Akademickiej 1. 3 bądź też pozbywali skradzione rzeczy. Hersztem tej szajki, złym duchem towarzyszy był Marcin Belzecki b. dozorca domu 1. 3 ulica Akademicka, który zawarłszy znajomość z magazynierem firmy Schuman, Józefem Kasprosem namówił go do wynoszenia z magazynu rozmaitych przedmiotów, specjalnie naczyń żelaznych, narzędzi, noży, młynków itp., które następnie bądź sami bądź przy pomocy takich, jak oni znajomych sprzedawali lub darowywali komu się zdarzyło. Doszło wreszcie do tego, że obok p. Schumana otwarto filię „Kaspro Belzecki i Sp.“, a konkurencja dla p. Schumana była tem niebezpieczniejsza, że Spółka ta sprzedawała rozmaite rzeczy za pół darmo, czerpiąc pełną garścią z magazynów p. Schumana.

Niekcesyonowany ten handel istniał przez 6 lat bez wiedzy p. Schumana i kto wie jak długo p. S. niekałaby ta konkurencja, gdyby nie gadatliwość jakiejś kobieciny, która zdradziła spółkę. Obecnie na ławie zasiadli Józef Kaspro, Marcin Belzecki, Wincenty Muszyński, Joanna Muszyńska, Barbara Belzecka, Wawrzyniec Sitko oskarżeni o kradzież lub pozbywanie skradzionych rzeczy. Rozprawę prowadził r. Wierzbicki, oskarżał prok. dr. Socha, bronił dr. Łuczkiwicz. Jako korpora delicti złożono w sądzie setki przedmiotów, które oskarżeni „kupili na Krakowskim“.

W rezultacie skazano całe „towarzystwo“ na dwa do trzy miesiące więzienia.

Z tajników „Dnistru“.

Równocześnie przed ławą przysięgłych w wielkiej sali rozpraw toczyła się rozprawa przeciwko redaktorowi ruskiego pisma „Dzwon“ p. Józefowi Szytyce, oskarżonemu o obrazę czci popełnionej na osobie dr. Michała Babiuka, inspektora spraw osobistych ruskiego towarz. asekur. „Dnistr“.

Oto w czasopiśmie tem pojawił się artykuł p. t.: „Prawda i żart“, w którym autor nazwał p. Babiuka dnistrów Günsbergiem (Günsberg znany agent policyjny), a nadto podał, że dr. Babiuk jeszcze za czasów akademickich otrzymał w Wiedniu od kolegów w skórę i został wyrzucony z tamtejszego tow. akad. „Sicz“. Oprócz tego podniesiono w inkryminowanym artykule, że wprawdzie dr. Babiuk wniósł podanie o posadę inspektora policyi lwowskiej, ale podanie jego jakoś zabił do „Dnistru“, gdzie mu nadano szpiclowską posadę. Dyrektor policyi Schechtel — pisał dalej autor artykułu — nie byłby nawet przyjął takiego indywiduum do policyi.

W sprawie tej odbyła się już rozprawa w grudniu z. r., odroczone ją jednak dla powołania szeregu świadków.

Rozprawie obecnej, która rozpisana została na dwa dni przewodniczy radca Jasiński.

Rozprawę odroczone do dziś.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 14 czerwca. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. — do —.

Tendencja: ustalona.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. — do —. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. — do K. —. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. — do K. —.

Tendencja: —.

Lwowski targ na bydło z 14 czerwca 1907.

Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło.

Na dzisiejszy targ spędzono:

Wół 45 szt., buhaj 14 szt., krów 197 szt., jałownika 132 szt., cieląt 251 szt., owiec (kóz) 2 szt., nierogacizny 35 szt. Razem 686 szt.

Płacono za jeden cetnar metrycznej żywej wagi (t. j. za 100 klg.):

Wół opasowy od — do 84 kor., wół chudy od 63 do 78 kor., buhaje od 66 do 78 kor., krowy od 56 do 63 kor., jałowniki od 52 do 66 kor., cielęta od 36 do 74 kor., nierogacizny 95 do 97 kor.

Wiedeń: dnia 14 czerwca. Kursy giełdy wiedeńskiej:

Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 257.50, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 270.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 246.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 239.50 Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 94.— b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20.80, Zakł. kredytowy dla handlu i przem. po 100 zł. 430.—, Clary 21.40, m. k. 133.—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 82.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88.—, Pożyczka m. Lubian 20 zł. 56.—, Ofen 40 zł. —, Palffy 40 zł. m. konw. 170.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 44.— Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26.90, Losy iund. arc. Rudolfa 10 zł. 62.—, Salma 40 zł. m. kon. 183.50, Pożyczka salcburska po 20 zł. 84.50, Tureckie oblig. prem. kolej. 400 fr. 176.25, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 460.50.

Berlin, d. 14 czerwca. Banknoty austriackie 84.85. Spirytus —.—.

Paryż, dn. 14 czerwca. Trzy procentowa renta 94.95, mąka 32.85.

Frankfurt, dnia 14 czerwca. Austr. kred. 201.80, Laura —.—, Disconto 165.90. Koleje państwowe —.—, Alpy —.—. Usposobienie:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 15 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 645.25, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 741 — Akcje Anglo banku 300.— Akcje Unionbanku 549.—, Akcje Landbanku 435.50, Akcje Bankvereinu 533.— Akcje Boden credit 1022.—, Akcje gal. Banku hipot. 585.50, Akcje kolei państwowych 665.—, Akcje kolei południowej 133.25 Akcje Tramway A. —, B. — Akcje kolei Elbental 424.50 —, Akcje kolei półn. 5540—5570 Akcje kol. czern. 563.— Akcje Alpy 571.—, Akcje kina Muranyi 535 — Akcje Prag. Tow. żel. 2538 — Akcje Fabryki broni 524.—, Akcje tur. tyton. 408.—, Akcje galic. karpas. Tow. naft. 540.— Oblig. węg. ind. 92.80 Renta majowa 97.45, Austr. Renta koronowa 97.60 Węg. Renta koronowa 93.10, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 95.90, 4 proc. listy Banku hip. 96.80, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.20, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.50, 4 proc. listy Banku kraj. 97.— 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.—, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 97.70, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 97.50, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 95.10, Losy tureckie 178.50, Mark. 117.87, Ruble 252.75, Kredyty —.—, Alpy —.— Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.— ros. 5 proc. pożyczka 1906 83.—.

Usposobienie mimo słabego Berlina silne z powodu lokalnych zakupień i lepszego stanu rokowań ugodowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej doszło do osłabienia kursów pod wpływem ospałych wiadomości z giełd zagranicznych i niezadowolających sprawozdań z rynków papierów żelaznych.

Na giełdzie południowej tendencja nie była jednolitą. początkowo nastroj w obrotach był słaby.

Na giełdzie berlińskiej dyskonto prywatne wzrosło o 1/8 0/0 tj. doszło do 4 5/8 0/0.

Pod koniec giełdy wiedeńskiej zarysowała się tendencja przyjaźniejsza, dzięki czemu wybitniejsze papiery poszły nieco w górę.

Berlin, d. 15 czerw. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje, kredytowe 201.90, Staatsbahn 141.75, Lombardy 27.—, Disconto Comandit 165.50, Ruble 214.50.

Tendencja: lepsza.

Frankfurt, d. 15 czerwca. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 99.50, Austr. renta złota 98.30 Austr. akcje kredytowe 201.10, Staatsbahn 142.—, Lombardy 26.80, 4-proc. austr. renta koronowa 97.—.

Tendencja: ospała.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 14 czerwca. Pszenica na kwiecień 1907 r. od — do —, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 10.30 do 10.31, Żyto na maj 1907 r. od 0.— do 0.—, Żyto na październik od 8.40 do 8.41, Owies na maj 1907 r. od 0.— do 0.—, Owies na październik od 7.18 do 7.19, Kukurudza na sierpień 0.— do 0.—, kukurudza na maj 1908 od 5.90, do 5.91, kukurudza na lipiec 1907 od 5.89 do 5.90 Rżepak na maj — do —, Rżepak na sierpień od 16.25 do 16.35.

Pogoda: częściowo chmurna.